

Na początek chciałbym sformułować dwa zdecydowanie przeciwstawne stwierdzenia. Jedno z nich jest wyrazem przekonania dotyczącego pozytywnej oceny całego przedsięwzięcia. Natomiast drugie – wręcz przeciwnie – jest wyrazem oceny negatywnej. Czy takie rozbieżne opinie są możliwe w odniesieniu do jednego i tego samego opracowania? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest – choć może się to wydawać zaskakujące – pozytywna. Upoważniają mnie do takiej konstatacji dwie przesłanki. Z jednej strony jest to kompleksowy i w jakimś sensie integralny charakter całej publikacji. Jestem przekonany, że w dobie współczesnej, kiedy różne dyscypliny naukowe doświadczają zalewu publikacji, kiedy ze wzmoczoną siłą można obserwować przejawianie się tendencji rozczłonkowujących określone dyscypliny w kierunku rozmaitych subdyscyplin oraz nad wyraz wąskich specjalizacji, takie kompleksowe spojrzenie na określoną dyscyplinę zasługuje na szczególne wsparcie. Ponadto coraz bardziej istotne – w moim przekonaniu – staje się prowadzenie rozważań w kontekście określonego przesłania. Każda publikacja, czy to nader obszerna monografia (jak to jest w przypadku recenzowanej książki), czy też raczej skromny artykuł zamieszczony w opracowaniu zbiorowym, albo też w jakimś mniej lub bardziej znaczącym czasopiśmie, winna zawierać jakieś przesłanie (dawniej, w dobie dominacji pozytywistycznego czy też neopozytywistycznego paradygmatu w nauce, mówiono po prostu o określonej tezie). Powinna być ona zatem tak skonstruowana, aby takie przesłanie można było bez większego trudu odtworzyć w wyniku lektury.

Czasem jednak taka rekonstrukcja bywa ułatwiona w efekcie otwartego wyłożenia przez Autorkę lub Autora wiodącej myśli, przyświecającej prowadzonemu rozumowaniu. Niekiedy takie „otwarte wyłożenie” jest widoczne dla Czytelnika w postaci motta, poprzedzającego analizowany tekst. I tak właśnie jest w tym konkretnym przypadku. Autorka zaopatrzyła swoje bardzo obszerne rozważania w motto, które pozwolę sobie przytoczyć, a które jest opinią wyrażoną przez jednego z najwybitniejszych myślicieli polskich przełomu XVIII i XIX wieku Juliana Ursyna Niemcewicza. Motto to brzmi: „Lepiej by było wiedzieć, co się w domu dzieje, pójść do stajni, obory, liczyć w polu snopy, niżli się oglądać, co tam robią w centrum Europy”. Trzeba przyznać, że dawno nie spotkałem tak nieprzystającego do aktualnej sytuacji stwierdzenia. Współbrzmi ono z szeroko znanym określeniem, które przytaczam tutaj w formie cokolwiek uproszczonej: „Niech na całym świecie wojna (...) byle polska wieś spokojna (...)”. Taka akurat postawa w dobie globalizacji, wzmoczonych relacji pomiędzy różnymi systemami ekonomicznymi i politycznymi oraz formacjami kulturowymi jest strategią, która może w sposób zdecydowany utrudniać zrozumienie tych zjawisk. Można ją określić jako swoiste nawiązanie do pewnej szczególnej ideologii rozwoju, jaka kojarzona jest z koncepcją skrajnie endogennej orientacji,

czyli – innymi słowy – z koncepcją *de-linking*, odseparowania od środowiska zewnętrznego, oparcia się wyłącznie na wartościach i zasobach miejscowych, lokalnych, itp. (Szczepański, 1989). Taka postawa jest obecnie – w moim przekonaniu – drogą prowadzącą donikąd.

Gdyby więc przyjąć za dobrą monetę deklarację Autorki wyrażoną w przywoływanym motcie należałoby omawianą publikację ocenić negatywnie. Co więcej można byłoby powiedzieć, że opracowanie Autorki jest przykładem jakiejś „zaściankowej” – jeśli można to tak określić – filozofii, czy też wręcz jakiegoś „obskurantyzmu naukowego”. Takie postawienie całej kwestii byłoby jednak – w mojej ocenie – uproszczonym potraktowaniem całego problemu. Co więcej, byłoby skrajnym ułatwieniem sobie pracy, jaką podejmuje każdy, kto stara się zmierzyć z treściami i opiniami zawartymi w recenzowanych publikacjach. Wydaje się, że Autorce można jednak przypisać pewne odmienne intencje. Można je ująć jako dążenie do zaprezentowania w sposób kompleksowy pewnej lokalnej (polskiej) tradycji uprawiania określonej subdyscypliny naukowej (socjologia wsi). Taka tradycja i taki kompleksowy obraz to jednocześnie swoisty element układanki, jaką jest po prostu taka subdyscyplina jak socjologia wsi, na którą składają się rozmaite narodowe tradycje (por. np. Gorlach, 2004: 35-49). Uważam też, że taka filozofia dobrze pasuje do pewnych określeń, robiących niekoniecznie obecnie, w okresie nasilonych procesów globalizacji, pewną szczególną karierę. Chodzi tu o sformułowania: „myśl globalnie, działaj lokalnie” oraz – bardziej swojskie – „Cudze chwalicie, swojego nie znacie”. W tym konkretnym przypadku można zmienić wspomniane określenia, na jakieś sformułowanie skoncentrowane na pewnych szczególnych realiach wsi i rolnictwa w danym kraju, które stanowiąc z jednej strony wyraz powszechnych zjawisk i procesów (modernizacja, migracje, konflikty ekonomiczne, społeczne czy polityczne, itp.), z drugiej jednak – przybierają pewną swoistą i odmienną od sytuacji innych krajów czy regionów świata, postać. Co więcej, taka perspektywa sprzyja też docenianiu metod i koncepcji teoretycznych, wypracowanych właśnie w ramach szczególnej subdyscypliny naukowej, rozwiniętej w obrębie określonej tradycji naukowej, charakterystycznej dla danego kraju.

Mając świadomość tego typu perspektywy chciałbym przybliżyć Czytelnikowi problematykę tomu oraz sposób jej ujęcia przez Autorkę. Będzie to zatem ocena samoistna, to jest bez prób podejmowania porównania dokonań polskiej socjologii wsi i pokrewnych dyscyplin naukowych rozwijanych w innych krajach. Warto podkreślić – zanim przejdę do bardziej systematycznego opisu i oceny zawartości monografii – że sama Autorka nie stroni bynajmniej od odniesień sytuacji, z jaką spotykają się socjologowie wsi w Polsce oraz w krajach zachodnich. Jest to szczególnie widoczne w rozdziale 10, traktującym o problematyce migracji, jak również w rozdziale 16, dotyczącym problematyki funkcjonowania rodzinnych gospodarstw rolnych – jak to określa Autorka – „(...) w Polsce i na Zachodzie”. W tym zatem sensie cała praca nie jest tak „zaścian-

kowa”, jak można byłoby wnioskować na podstawie sentencji, jaką wyraża przyjęte przez Autorkę motto.

Cała praca podzielona została na cztery zasadnicze części. Pierwsza z nich zatytułowana „Prolegomena”, składa się z pięciu rozdziałów, poświęconych kolejno: samej socjologii wsi, jej przedmiotowi, przeobrażeniom oraz metodom badawczym; wiejskiej społeczności lokalnej, przemianom rolnictwa, „człowiekowi ziemi”, czyli – jak to określa Autorka – „negatywnemu bohaterowi socjologii wsi” oraz – znowu jako to określa Autorka – „krótkiemu kursowi historii wsi polskiej”. Pomijając już ostatnie sformułowanie, które w jakiś niepokojący sposób przynosi skojarzenia z „Krótkim kursem historii...” wiadomej organizacji i wiadomego autora, to szczególne zainteresowanie budzi fragment rozważań tej części monografii, który poświęcony jest cokolwiek enigmatycznie określönemu „człowiekowi ziemi”. Będę chciał nieco bliżej przyjrzeć się tej kwestii w dalszych fragmentach recenzji. Kolejna część pracy zatytułowana „Struktury i procesy długiego trwania” zdradza wyraźne preferencje Autorki – z uwagi już na sam swój tytuł – dotyczące historycznej perspektywy ujęcia analizowanych problemów. Zawiera ona aż sześć rozdziałów poświęconych kolejno: rodzinie wiejskiej, chłopskiemu gospodarowaniu, strukturze agrarnej naszego kraju, problematyce demograficznej, a konkretnie kwestiom przeludnienia, migracjom zarobkowym oraz zagadnieniom wielozawodowości. Szczególne zainteresowanie budzi problem chłopskiego gospodarowania, któremu także chciałbym poświęcić nieco uwagi w dalszych partiach rozważań. Z kolei trzecia część pracy została przez Autorkę opatrzona tytułem „Dylematy ideologiczno-praktyczne”. Wydaje się, że z uwagi na perspektywę przyjętą przez Nią w całej monografii, ta jej część jest szczególnie istotna. Autorka prezentując problematykę wsi kładzie nacisk na pozytywne charakterystyki różnorodnych aspektów jej życia ekonomicznego, społecznego czy kulturalnego, jednocześnie traktując rozmaite programy polityczne adresowane do wsi czy też opracowania ekonomistów i także socjologów, jako wypowiedzi w sposób przesadny podkreślające negatywne aspekty tychże charakterystyk, jak np. „mało nowoczesny” charakter polskiego rolnictwa. W tej sytuacji ta część monografii winna przykuwać szczególną uwagę czytelnika i dlatego również w tej recenzji poświęcę jej więcej uwagi aniżeli treściom zawartym w pozostałych partiach opracowania. Warto jednak już w tym miejscu zwrócić uwagę, że właśnie w ramach tej niewralgicznej partii znajduje się pięć rozdziałów poświęconych kolejno: rozważaniom skupionym wokół sposobów rozumienia „kwestii rolnej”, „wiejskiej” i „chłopskiej”; koncepcjom rozwoju i modernizacji wsi, wizjom kolektywizacji, rozważaniom wokół pojęć „chłop”, „rolnik”, „farmer”, jak również analizom dotyczącym porównań gospodarstw rolnych w Polsce i na Zachodzie. Wreszcie ostatnia część pracy zatytułowana przez Autorkę jako „Ramy społeczne i treści kultury” poświęcona jest zagadnieniom społeczno-kulturowych przeobrażeń wsi. Składa się z sześciu rozdziałów, z których dwa pierwsze skupione są na problematyce „strukturalno-

społecznej”, zaś cztery ostatnie – na problematyce kultury, sztuki i religijności ludowej. Wydaje się, że właśnie dwa pierwsze zawierają bardziej kontrowersyjną problematykę, i to na nich będę się skupiać w dalszych rozważaniach.

Na koniec tego fragmentu recenzji warto zaznaczyć jedną, niezwykle istotną – jak sadzę – kwestię. Omawiana monografia Izabelli Bukraby-Rylskiej jest nie tylko bardzo obszernym dziełem (580 stron), ale też bardzo kompleksowym opracowaniem. Wskazuje na to przede wszystkim dokonany wyżej krótki przegląd zawartej problematyki. Potwierdzenie tego można ponadto odnaleźć w niezwykle obszernej bibliografii, zamieszczonej na 36 stronach i liczącej dobrze ponad 800 pozycji. W tekście znajdują się także liczne tabele (jest ich kilkadziesiąt) oraz dziesięć rysunków. Całość uzupełniona jest skrupulatnie wykonanym indeksem nazwisk. W sumie więc można powiedzieć, że recenzowana autorska monografia jest z pewnością wartościowym dziełem także i z tego powodu, iż można ją traktować jako szczególnego typu przewodnik po problematyce i pracach rozmaitych autorów (nie tylko polskich, choć ci zdecydowanie przeważają) oraz koncepcjach dotyczących socjologii wsi.

Obecnie – zgodnie z obietnicą – chciałbym się przyjrzeć kilku wybranym wątkom rozważań, zawartych w omawianej monografii, które w istotny sposób świadczą o jej charakterze oraz przyjętej perspektywie. Pierwszą z nich jest koncepcja „człowieka ziemi”, która – wedle zamierzeń i preferencji Autorki – „(...) odsyła do myślenia w kategoriach ogólniejszych niż wymagające uwzględnienia wagi konkretnych czynników ekonomicznych, społecznych i kulturowych pojęcia chłopca i rolnika” (por. Bukraba-Rylska, 2008: 91). W tym więc sensie Autorka usiłuje wyjść poza standardową opozycję tego co „tradycyjne” i „nowoczesne”, czyli poza fundamentalną dychotomię klasycznej socjologii. W miejsce takiego, klarownie zarysowanego przeciwstawienia, Autorka – jak rozumiem – proponuje z jednej strony raczej bardziej zniuansowaną koncepcję zróżnicowania rozmaitych typów osobowości czy też wzorów zachowań, jakie były i są nadal udziałem ludzi pracujących w rolnictwie; z drugiej zaś – próbę wyszukania i powiązania ze sobą rozmaitych cech tych ludzi, niezależnie od stopnia modernizacji gospodarek i społeczeństw, w których przyszło im żyć i pracować. Trzeba jednak przyznać, że Autorka nie jest w swoich rozważaniach ani też w swoim rozumowaniu konsekwentna. Nie wiadomo bowiem tak naprawdę, co miałyby stanowić istotę wzoru osobowościowego owego „człowieka ziemi”. Jedynym – jak się wydaje – elementem składowym jest właśnie owo zróżnicowanie (w czasie i przestrzeni) typów osób pracujących w rolnictwie. W tym więc sensie przypomina to raczej np. koncepcje holenderskiego autora Jana Douwe van der Polega (2003), który odrzuca – z zasady – koncepcję „nowoczesnego farmera” wprowadzając w to miejsce koncepcje podmiotów realizujących „różne style pracy w rolnictwie” (*style of farming*), albo jeszcze wcześniejsze rozważania amerykańskiego autora (por. Mooney, 1988). Takie rozwiązanie przypomina jednak – w moim przekonaniu – przysłowiowe „rozwiązanie wężła gordyjskie-

go” zamiast cierpliwego rozsypywania równie przysłowiowego „węzła żeglarskiego”. Koncepcje „tradycyjnej” i „nowoczesnej” osobowości (także w odniesieniu do rolnictwa) a więc „chłopskiego” oraz „rolniczego” (farmerskiego) sposobu gospodarowania to wszak pewne typy idealne, organizujące rozważania dotyczące różnorodności oraz zmienności podmiotów zaangażowanych w pracę w rolnictwie (por. m.in. Gorlach, 2004). Jest to – jak najbardziej – typowy dla socjologów sposób myślenia i analizowania badanej rzeczywistości. Autorka ma jednak do pewnego stopnia rację wskazując, że takie typy idealne powiązane są z reguły w znacznym stopniu z ideologicznymi konotacjami piętnującymi z jednej strony „tradycję”, z drugiej zaś – preferującymi „nowoczesność”. Koncepcja „człowieka ziemi” ma zatem na celu niejako odideologizowanie rozważań dotyczących przeobrażeń wsi i rolnictwa. Z drugiej jednak strony trzeba po prostu zapytać, czy nie jest to przysłowiowe „wylewanie dziecka z kąpielą”? Czy kosztem skoncentrowania się na opisie różnorodności stylów pracy w rolnictwie i różnorodności sytuacji, w jakich znajdują się użytkownicy gospodarstw (zarówno w społeczeństwie tradycyjnym jak i nowoczesnym), nie ograniczamy sobie jednocześnie pola do analiz bardziej ogólnych oraz rozważań na poziomie teorii?

Do podobnych wniosków można dojść, kiedy poddaje się bliższej analizie inny, uwypuklony wcześniej fragment rozważań Autorki, dotyczący „chłopskiego gospodarowania”. Tyle że – tym razem – Autorka dążąc do sformułowania pewnej ogólniejszej koncepcji znalazła – jak się wydaje – podstawę do swojego stwierdzenia. W świetle Jej rozważań gospodarowanie chłopskie jest: „(...) tym zjawiskiem, które w modelowy sposób tłumaczy logikę najpowszechniejszej ludzkiej aktywności – codziennej pracy chroniącej przetrwanie gatunku” (por. Bukraba-Rylska, 2008: 179). Jednak aż dziw bierze, że Autorka nie przywołuje w tym kontekście prac Aleksandra Czajanowa (por. np. Czajanow, 1966) (to chyba jedyne istotne uchybienie w liście prac tworzących niezwykle obszerną i bardzo kompetentnie przygotowaną bibliografię recenzowanej monografii), w którego rozumowaniu znajduje się przeświadczenie o swoistej równowadze pomiędzy ilością pracy wydatkowanej w gospodarstwie i jej efektami a potrzebami chłopskiej rodziny. W tym więc sensie chłopski sposób gospodarowania można traktować jako powszechną strategię działania nie tylko w obrębie gospodarki rolnej. Z drugiej jednak strony należy pamiętać – czego Autorka absolutnie wydaje się nie uwzględniać – że gospodarowanie właściwe farmerom (w przeciwstawieniu do chłopskiego) jest skoncentrowane na osiąganiu zysku. Strategia zysku to jednocześnie coś więcej aniżeli przetrwanie gatunku. Strategia zysku skoncentrowana jest bowiem na wypracowaniu dodatkowych zasobów, które umożliwiają „wyjście poza przetrwanie” i zgromadzenie dodatkowych środków, dzięki którym udaje się nie tylko przetrwać, ale także podnieść poziom swojej egzystencji. W tym więc sensie inne aniżeli „chłopskie gospodarowanie” to nie swoista – jak się wydaje na podstawie rozważań Autorki – degeneracja właści-

wego człowiekowi sposobu postępowania, ale – wręcz przeciwnie – wzniesienie się ponad poziom działania, którego jedyną troską jest po prostu przetrwanie gatunku.

Trzecia część pracy, to kluczowa – w moim przekonaniu – partia rozważań. Autorka rozpoczyna tutaj nie tyle od refleksji dotyczących rozmaitych sposobów rozumienia kwestii „rolnej”, „wiejskiej” czy też „chłopskiej” (te pojęcia stanowią dla Niej raczej pretekst do dalszych analiz), ile od krytycznego ujęcia koncepcji modernizacji i jej społecznych kosztów, przede wszystkim z uwagi na drenaż zasobów z rolnictwa oraz wsi w tym procesie. Wątek ten jest dalej rozwijany w rozdziale poświęconym problematyce koncepcji rozwoju i modernizacji wsi, gdzie Autorka krytycznie omawia te perspektywy, które lekceważą wypracowane w ramach rolnictwa i wsi tradycyjnej modele i rozwiązania. Instruktywne są dla niej przykłady historyczne, skoncentrowane na przypadkach rozwoju wsi, w których istotną rolę odegrali działacze społeczni. Można powiedzieć, że omawiane w tym kontekście przypadki Liskowa i Handzlówki stanowią – jak się wydaje – dobre przykłady tego procesu, którym określany bywa we współczesnej literaturze mianem „rozwoju neo-endogennego”, a który Autorka – i słusznie – przeciwstawia mechanicznie pojmowanym koncepcjom modernizacji preferującym zdecydowanie „model egzogeny”, czyli oparty wyłącznie na dyfuzji innowacji. W tym też kontekście Autorka krytycznie omawia koncepcje kolektywizacji rolnictwa. Rozdział ten zawiera wiele bardzo szczegółowych informacji, przywołuje wiele prac i źródeł, co już samo w sobie stanowi znakomity – nie waham się użyć tego określenia – przyczynek do analizy problemów modernizacji rolnictwa i wsi w naszym kraju (choć pojawiają się tutaj – w sposób jak najbardziej uzasadniony – także pewne elementy opisu sytuacji w innych krajach doświadczających tej właśnie metody modernizacji rolnictwa). W szczególności podkreślone zostają tutaj dwa wątki. Jeden z nich dotyczy kosztów społecznych likwidacji tego fragmentu sektora uspołecznionego rolnictwa w naszym kraju, który stanowiły państwowe gospodarstwa rolne; natomiast drugi – rodzących się na ich „gruzach” nowych, agrobiznesowych gospodarstw, przypominających nieomal dawne magnackie latyfundia. Uzupełnienie powyższych rozważań stanowią analizy dotyczące przeobrażeń producenta rolnego na osi nie tyle „od chłopą do rolnika” ile „od chłopą do farmera”, jak również konstatacje dotyczące porównań pomiędzy charakterem rodzinnych gospodarstw rolnych w Polsce oraz w krajach Zachodu (przede wszystkim – gdyby użyć mocno upolitycznionego określenia – w krajach „starej Unii”). W pierwszym przypadku Autorka krytycznie odnosi się do takiego schematu traktując go jako przejaw liberalnego paradygmatu transformacji (por. s. 380). Z kolei w drugim przypadku Autorka formułuje zdecydowanie krytyczne uwagi pod adresem ekonomistów, podkreślających przede wszystkim korzyści wejścia Polski do Unii Europejskiej, wyrażające się istotnym zwiększeniem zasobów i środków, które mogą zostać skierowane do rolnictwa i na obszar wiejskiego. Ważne są bowiem także – jak

podkreśla Bukraba-Rylska – polityczne konsekwencji tego kroku (chodzi o wejście do Unii). W tym kontekście włącza do swoich rozważań – co odnotowuję z pewnym zaskoczeniem i jednocześnie z dezaprobatą – niezbyt klarowna refleksję, dotyczącą gospodarki wielkich regionów, jako możliwego narzędzia politycznej dominacji. Chodzi tutaj – jak rozumiem – o polityczną dominację Niemiec w naszej części Europy. Powiązanie tej kwestii z rozważaniami na temat przemian rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich jest – w mojej opinii – absolutnie niejasne i niepotrzebnie nadaje całemu wywodowi nadmiernie upolityczniony charakter.

Ostatnia część bardziej szczegółowych refleksji skupiona jest na ujęciu przez Autorkę problematyki struktury społecznej. Poświęcone zostały temu dwa rozdziały, z których jeden zatytułowany „Struktura społeczna wsi polskiej” dotyczy tradycyjnie – jeśli można to tak określić – ujętej problematyce struktury, drugi zaś opatrzony tytułem „Społeczność wiejska i procesy jej zmiany” skoncentrowany jest na podstawowym elemencie struktury wsi, jako pewnego segmentu społeczeństwa, który stanowi wiejska społeczność lokalna. W obu przypadkach Autorka prezentuje syntetyczne omówienie bogatej w obu tych zakresach literatury w języku polskim, nie stroniąc od podawania informacji dotyczących zagadnień demograficznych oraz społeczno-zawodowych w pierwszym z nich; zaś rozmaitych szczegółów o charakterze historycznym i etnograficznym, odnoszących się do konkretnych społeczności wiejskich, jakie stanowią zasadniczą zawartość drugiego. Zarazem jednak Bukraba-Rylska krytycznie ocenia ogólne perspektywy analityczne i interpretacyjne, jakie mimo oczywistego zróżnicowania rozmaitych wątków i preferencji poszczególnych badaczy, można – jej zdaniem – zaobserwować w tych obszarach. W przypadku rozważań na temat struktury jest to – Jej zdaniem – brak dostatecznego uwzględnienia kulturowego wymiaru funkcjonowania rozmaitych segmentów społeczeństwa wsi (por. s. 435). Z kolei w przypadku rozważań dotyczących przeobrażeń społeczności lokalnej jest to przede wszystkim – jak określa – „anachroniczność” oraz „skrajny schematyzm” modelu tradycyjnej społeczności wiejskiej (por. s. 464).

Z mojego punktu widzenia obydwie te zarzuty są co najmniej dyskusyjne. Można powiedzieć, że koncentracja socjologów wsi zajmujących się strukturą społeczną tego segmentu społeczeństwa wypływa raczej z tradycyjnego podziału rozważań i analiz na „bardziej strukturalne” ujęcie właściwe socjologii oraz „bardziej kulturową” perspektywę, charakterystyczną dla etnografii, etnologii czy antropologii kulturowej. Jeżeli troską Autorki jest jakaś próba syntezy tych podejść, to nie mam tutaj żadnych zastrzeżeń. Jednak z toku Jej wywodu można odnieść wrażenie, że to co jedynie słuszne i właściwe to właśnie etnologiczne (czy antropologiczne) ujęcie struktury społecznej wsi w swoisty, integralny sposób, uwzględniające kompleksowy charakter funkcjonowania społeczeństwa. Warto też zwrócić uwagę, że podawany przez Autorkę przykład takiego wzorcowego niejako ujęcia problematyki struktury społecznej, dotyczy właśnie anali-

zy konkretnej społeczności wioskowej (por. ponownie s. 435). Jak miałyby to wyglądać jednak w przypadku bardziej tradycyjnego socjologicznego ujęcia struktury, dotyczącego przecież nie jednej wioski, ale np. całego regionu? Tego już Autorka nie wyjaśnia. Podobnie nieco przesadzony wydaje się zarzut „skrajnego” schematyzmu socjologicznych ujęć przemian wiejskich społeczności lokalnych. Wydaje się, że te przykłady jakie przywołuje Bukraba-Rylska, a obejmują one prace najbardziej znamienitych polskich socjologów, świadczą raczej o tym, że przywołani badacze traktują sztandarową, podnoszoną przez Autorkę kwestię izolacji tradycyjnych wiejskich społeczności, jako zjawisko względne, warte uwypuklenia ale nie w jakimś wymiarze bezwzględnym, a raczej relatywizowanym i postrzeganym w kontekście społeczeństwa nowoczesnego, industrialnego i zurbanizowanego.

Wydaje się ponadto, że obydwie omawiane wyżej zarzuty, jak również inne krytyczne uwagi pod adresem socjologii wsi, które wskazywałem we wcześniejszych rozważaniach, wynikają przede wszystkim z tożsamości badawczej Autorki. Jest ona przede wszystkim etnografem, etnologiem, badaczką kultury. Stąd zamiłowanie do szczegółu, do perspektywy – gdyby użyć właśnie tradycyjnego socjologicznego pojęcia – mikro lub co najwyżej mezo-strukturalnej. Stąd wyuczulenie na kompleksowy oraz kontekstowy charakter badanych zjawisk czy procesów. Stąd niechęć do posługiwania się konstrukcjami modelowymi. Dowodem na to są – w moim przekonaniu – w recenzowanej monografii cztery ostatnie rozdziały poświęcone problematyce kultury wsi oraz religijności i sztuce ludowej. Napisane z pasją, z ogromną znajomością omawianych zagadnień, stanowią bardzo mocny akord pozytywnie wieńczący całość obszernych rozważań zawartych w recenzowanym tomie.

W sumie zatem warto sięgnąć po recenzowaną publikację. Warto z niej korzystać przede wszystkim wtedy, kiedy przymierzamy się do podjęcia jakiegoś bardziej szczegółowego zagadnienia. W rozważaniach prezentowanych przez Bukrabę-Rylską będziemy bowiem w stanie odnaleźć właściwy kontekst oraz historyczne ramy rozważań, jakie zamierzamy podjąć. Warto ponadto zwrócić uwagę na recenzowaną publikację także i z innego powodu. Jest ona najnowszą, w miarę całościową próbą ujęcia problematyki wsi i rolnictwa właściwą polskiej tradycji socjologicznej. Zawiera ponadto przesłanie obrazujące tożsamość polskich badaczy problematyki wsi i rolnictwa, uwrażliwiające na konieczność wykorzystania nagromadzonego dorobku, odnoszącego się zarówno do konkretnych faktów historycznych, jak i bardziej ogólnych rozważań.

Krzysztof Gorlach
Uniwersytet Jagielloński

Literatura:

- Czajjanow, A. (1966) *The Theory of Peasant Economy*. Homewood, Ill.: Irwin
- Gorlach, K. (2004) *Socjologia obszarów wiejskich: problemy i perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo SCHOLAR
- Mooney, P. H. (1988) *My Own Boss? Class, Rationality and the Family Farm*. Boulder, Colorado: Westview Press
- Szczepański, M. S. (1989) *Modernizacja, rozwój zależny, rozwój endogeny. Socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
- Van der Ploeg, J.D. (2003) *The Virtual Farmer. Past, Present, and the Future of the Dutch Peasantry*. Assen: Royal Van Gorcum